

Władysława Książek-Bryłowa  
Lublin  
wbryla@poczta.fm

## **Ogród zoologiczny w *Ogrodzie*, ale nie plewionym *Wacława Potockiego* *Animals in The Unweeded Garden* by *Wacław Potocki***

### **Streszczenie:**

Przedmiotem opisu są zwierzęta występujące w wierszach Potockiego, poety żyjącego w XVII wieku. Autorka zestawiała słownik nazw zwierząt liczący 198 leksemów użytych 2000 razy. Stwierdziła, że dominują zwierzęta żyjące w Polsce, znane poecie z osobistego kontaktu. W tekstach nazwy te były wykorzystywane do wartościowania człowieka.

**Słowa kluczowe:** wiek XVII, Wacław Potocki, zwierzęta, animalizacja, bestializacja, humanizacja.

### **Summary**

The present study concentrates on animal names mentioned in the poems by Wacław Potocki who lived in the XVII century. The author of the present article has compiled a dictionary of animals which consists of 198 lexical items used 2000 times. She has observed that the predominant category belongs to animals found in Poland and which the poet was well familiar with. In his texts the names of animals denote the value of man.

**Key words:** XVII century, Wacław Potocki, animals, animalization, bestialization, humanization.

Ogromny zbiór dłuższych i krótszych, różnogatunkowych utworów wierszowanych Wacława Potockiego, nazwanych przez A. Brücknera fraszkami, zawiera bardzo dużo leksemów z pola leksykalnego zwierzę. Na obecność zwierząt zwracał uwagę A. Brückner [1902] a później W. Woźnowski [1990], który w tym obfitym zbiorze znalazł m.in. bajki z motywami zwierzęcymi o różnej proveniencji. O Potockim napisał, że „należał on do tych fabulistów, którzy nie zadowalali się jednym źródłem wątków, nawet tak bogatym jak zbiór przypisywany Ezopowi. Wprawdzie ze źródła czerpał wiele, często za pośrednictwem *Adagiów* Erazma z Rotterdamu (głównie w *Moraliach*), ale uwzględniał w dość szerokim zakresie tradycję rodzimą, literacką i ludową. Można stwierdzić, że korzystał z prozaika – anonima (*Przypowieści ezopowe*), Paprockiego i Błażewskiego; brak natomiast śladów wpływu Biernata z Lublina, wznawianego jeszcze na początku wieku przez arian”. Woźnowski [1990] podkreśla też różnorakie związki W. Potockiego z folklorem.

Przedmiotem moich badań były utwory Wacława Potockiego zawarte w edycji L. Kukulskiego i B. Otwinowskiej. Do badań ilościowych wykorzystałam tom II tej edycji zawierający *Ogród, ale nie plewiony* cz. I, II, III i tom III, w którym znajduje się część IV *Ogrodu ...*, łącznie 680 stron tekstu<sup>1</sup>. W eksplorowanym materiale wystąpiło 198 rzeczowników nazywających zwierzęta, łącznie 2000 użyć. Ten słownik nazw zwierząt pozwoli zorientować się w rozmiarach i jakości „zwierzyńca” *Ogrodu*, oraz w funkcjach pełnionych przez nie w tekstach.

W niniejszym szkicu o zwierzętach spróbuję przedstawić:

1. Leksykon nazw zwierzęcych w ujęciu ilościowo-jakościowym;
2. Relację homo-animal;
3. Nazwy zwierząt w funkcji wartościującej (animalizacja i bestializacja człowieka i humanizacja zwierząt);
4. Funkcjonowanie wybranych zwierząt w tekstach *Ogrodu ...*;
5. Zwierzęta na staropolskim stole;
6. Nazwy zwierząt w funkcji ludycznej.

#### **Leksykon nazw zwierząt.**

Wśród nazw zwierząt dało się wydzielić hiperonimy i nazwy gatunków. Hiperonimami są: bydło – 67 użyć; częste: ptak – 73 użycia, ryba - 47 użyć, zwierzę – 56 użyć, trzoda – 10 użyć, gad (gadzina) – 8 użyć; także wartościujące: bestyjka – 16 użyć (o lisach, kobyle, o niedźwiedziu lub bez dalszych wyszczególnień), drób (o drobnych rybach) – 1 raz, gomoły (zwierzęta bezrogie) – 2 użycia, plugastwo (o glistach) – 1 raz, płaz – 2 użycia, stworzenie – 1 raz.

<sup>1</sup> Teksty cytuję za: W. Potocki, *Dziela*, oprac. L. Kukulski, B. Otwinowska, t. I – III, Warszawa 1987; przy cytowaniu tekstu cyfra rzymska oznacza tom, arabska – stronę.

Lista rangowa zwierząt przedstawia się następująco:

Ranga	Leksem	Liczba użyć			
I	<b>koń</b>	204		chart	21
	(bachmat	1		kundys	3
	Bucefał	2		ogar	13
	drygant	8		szczenię	2
	dzianet	3		sobaka	3
	fryz	12		suka	14
	hetka	3		wyżeł)	8
	klacz	15		<b>łącznie 216 użyć</b>	
	kobyła	14	III	wilk	188
	łogosz	3	IV	świnia	88
	marcha	5	V	owca	56
	ogier	2	VI	baran	54
	Pegaz	6		lis	54
	Pogończyk	1	VII	wół	52
	rumak	4	VIII	koziół	37
	Rumelczyk	1	IX	orzeł	36
	szkapa	14		lew	36
	szkieta	2	X	cielec	33
	Turek	1	XI	krowa	32
	wałach	7		mucha	32
źrebiec	8	XII	zając	31	
źmuda)	2	XIII	jeleń	30	
<b>łącznie 308 użyć</b>			niedźwiedź	30	
II	<b>pies</b>	148	XIV	koza	27
	(brytan	4		kura	27
			XV	wąż	23

Dalsze miejsca zajmują: XVI – robak – 22, XVII – kot, koziół – 20, XVIII – kuropatwa, gęś – 19, XIX – kogut, sarna, wróbel, żaba – 17 – 16; XX – bóbr, byk, jastrząb, kapłon, karp, klacz, kruk, łabędź, mysz, pszczoła, sowa, szczur, ryś – 15 – 10 użyć.

Jak widać pierwsze miejsce na liście frekwencyjnej zajmuje koń, drugie – pies. Są to dwa najczęściej wymieniane zwierzęta, które mają także najwyższą pozycję na listach rangowych zwierząt zestawionych dla twórczości J. Kochanowskiego [Data 2003] i A. Mickiewicza [Bachórz 1993]. Wśród zwierząt najczęściej wymienianych u Potockiego dominują ssaki domowe i dzikie, ptaki – orzeł, kura, a także gad – wąż i z owadów: mucha.

Pozycje od I-XX na liście rangowej zajmują zwierzęta blisko związane z człowiekiem poprzez hodowlę, myślistwo. W nazwach zwierząt najliczniejszą grupę stanowią ssaki, wśród których można wydzielić nieparzystokopytne: koń (jego synonimy), muł 6, osioł 20, parzystokopytne: bawół 2, dzik 5, jeleń 30, (łania 3), sarna – 16, koza 27, kozioł 37, krowa – 32, byk 10, buhaj 5, cielec 33, jałówka 4, łoś 4, owca 56, baran 54, bierka 3, cap 3, jagnię 8, świnia 64, wół 52, żubr 3; drapieżne: kuna 2, niedźwiedź 30, pies 148, sobol 6, tchórz 5, wilk 88, wydra 4; gryzonie: borsuk 1, bóbr 10, jaźwiec – 1, wiewiórka 4, mysz 11, szczur 1. Ponadto wystąpiły: delfin 4, jeż 1, kret 1, królik 1, małpa 1, nietoperz 2, słoń 5, szczur 1, wieloryb 2, zając 31. Obok ssaków, drugą pod względem frekwencji grupę stanowią ptaki. Wśród nich wyróżniają się liczebnością: drapieżne – jastrząb 14, kania 9, kobuz 1, krogulec 5, orzeł 36, raróg 1, sęp 6, sokół 7; kuraki – bażant: 1, cietrzew 3, czajka 1, czyż 8, drop 1, głuszc 1, indyk 3, jarząbek 1, kur 10, kogut 16, kapłon 12, kura 17, kokosz 6, kuropatwa 19, pardwa 2, paw 3, przepiórka 5; wróblowate – dzwonec 1, gawron 4, gil 2, jaskółka 1, jemioluszk 3, kawka 5, kos 2, kruk 11, kwiczoł 1, piegża 1, sikora 1, słowik 8, sójka 2, sroka 9, szpak 1, trznadel 1, wrona 13, wróbel 17, zięba 1; ponadto odnotowałam ptaki wodne takie jak: bocian 6, czapla 3, ślepowron 1, gęś 18, gąsior 3, kaczka 7, łabędź 11. Do innych, nie wymienionych tu gromad, należą: bekas 1, dzięcioł 2, gołąb 7, dudek 6, jeżyk 1, kulik 1, kukułka 5, papuga 4, pelikan 1, sowa 15, sówię 4, żoła 2.

W analizowanym zbiorze nazw zwierząt gromada ryb liczy 16 leksemów: jelec 2, karaś 2, karp 10, kiełb 1, łosoś 3, okoń 1, piskorz 4, pstrąg 4, sum 1, szczupak 5, śledź 5, ślisz 1; hiperonim ryba odnotowałam 20 razy.

Nielicznie reprezentowane są gady: jaszczurka 9, wąż 23, żółw 4 i płazy – ropucha 1, salamandra 2 i żaba 17. Nazwy owadów to 19 leksemów (114 użyć): bąk (3), bombiks [jedwabnik] (1), czerw 1, gąsiennica 1, gnida 2, komar 3, motyl 1, mól 5, mrówka 3, mucha 32, osa 2, pajak 2, pchła 3, pszczoła 12, proch (wesz) 2, szerszeń 3, wesz 9, świerszcz 1. Z owadami kojarzy się gromada nicieni, dla której zanotowałam: ogólną nazwę robaki 22 i rupie 1 (tj. robaki w liczbie mnogiej) oraz 1 raz nazwę glista.

Wśród nazw zwierząt można wyróżnić zwierzęta egzotyczne (nie żyjące w Polsce), : delfin, lampart, małpa, ostryga, pelikan, salamandra, sęp, struś, szarańcza, tygrys, wielbłąd, wieloryb; fantastyczne: bazyliżek, efemera, [efemeryda, łątk], Feniks, harpia, hydra, Pegaz, smok, syrena, remora (bajeczne zwierzątko zatrzymujące okręty) i wymarłe: tur.

### **Relacja homo-animal**

Bogaty leksykon nazw zwierząt, opis ich czynności i sposobu zachowania niewątpliwie wynikał z „ziemiańskiego żywota” poety osiadłego na wsi, żyjącego w kon-

takcie z przyrodą i zgodnie z rytmem pór roku. Gospodarstwo, z którego się utrzymywał, myślistwo, które lubił i cenił, stwarzały możliwość i wymuszały obserwację przyrody i właśnie dlatego najczęściej jest przywołań zwierząt w funkcji realistycznej. Towarzyszą one człowiekowi jako środek lokomocji, wykonują pracę, dostarczają różnych dóbr: skóry, mięsa, mleka, jaj, są miarą dostatku ziemianina gospodarza, który w swoim dworze jest „u siebie”, niezależny od nikogo. Umiejętność prowadzenia gospodarstwa i sztuka myślistwa są bezdyskusyjnymi obowiązkami szlachcica, wynikającymi z jego stanu społecznego. We fraszce *Wielbłąd do tańca* II 145 ukazane jest zatroskanie ojca, którego syn do niczego się nie nadaje: ani do gospodarstwa, ani do myślistwa (łowi żaby), a spośród wszystkich zwierząt ojca wybiera dla siebie mało warte „pstre prosię”, zamiast np. konia czy psa myśliwskiego, z którymi szlachcic żył w bliskim kontakcie, bowiem konno jeździł a z psami polował.

Jednakże W. Potocki nie był tylko zwykłym „narratorem” wiejskiego życia. Jego utwory mają przede wszystkim charakter antropocentryczny i to człowiek jest zawsze w centrum uwagi podmiotu mówiącego, on jest przecież odbiorcą tekstu, to jego należy zabawić i pouczyć. Poeta wykorzystuje swą zoologiczną wiedzę i motywy zwierzęce do realizowania popularnej w epoce baroku postawy ganiącej (*vituperatio*), która ma związek z konwencją retorycznego *genus deliberativum* [Słownik 1990, 483]. Cechy denotacyjne zwierząt, ale głównie konotacyjne, czyli przypisywanie zwierzętom określonych cech wyglądu i zachowań, służą do wartościowania człowieka [Tokarski 1990, 69].

Stanowisko wielu myślicieli i pisarzy (od Protagorasa do Kochanowskiego) wobec relacji homo – animal zreferował K. Obremski [1993, 16-36]. Już dla starożytnych – zauważa autor – zwierzę było punktem orientacyjnym w poszukiwaniach odpowiedzi na pytania „czym jest człowiek?”. Przywołuje on poglądy Arystotelesa, który „wytyczył granice między człowiekiem a zwierzęciem” i twierdził, że właściwością człowieka odróżniającą go od innych stworzeń żyjących jest to, że on jeden ma zdolność rozróżniania dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości i tym podobnych wartości, (choć i sam Arystoteles miał problem z klasyfikacją niewolnika) [Obremski 1993, 20-21]. Następnie autor daje przegląd stanowisk wielu autorów i podkreśla, że w odrodzeniu pojawia się problem „godności człowieka” i jego wolności, które wynikały z biblijnych opisów stworzenia różnych bytów, w tym i człowieka, oraz z refleksji filozoficznej nad nimi. Jacek Salij cytuje poglądy św. Augustyna, który z sylwetki i sposobu poruszania się człowieka wysnuwa następujące wnioski: „Nawet wyprostowana postawa ciała przypomina człowiekowi, że nie powinien iść za tym, co ziemskie, jak bydło, które całą rozkosz czerpie z ziemi, toteż wszystko w nim spada na brzuch i pochyla się ku ziemi. Zatem ciało ludzkie

jest dostosowane do duszy rozumnej – nie tyle zarysem i kształtem członków, raczej przez to, że wyprostowane kieruje się ku niebu, aby nawet w tym świecie cielesnym spoglądać na to, co wyższe” [Salij 1985, 19-20].

Zwierzę stanowi też ważny punkt wyjścia do definiowania człowieka przez Erazma z Rotterdamu, który pisał: „otóż człowiek jest to jakieś dziwaczne stworzenie, zlepione z dwu albo i trzech bardzo różnorodnych części: z duszy, która jest jakby jakimś pierwiastkiem boskim, i z ciała, będącego znów jakimś bezrozumnym pierwiastkiem zwierzęcym. Albowiem co się dotyczy ciała, to nie tylko, że nie górujemy nim nad całym rodzajem zwierzęcym, ale przeciwnie, znajdujemy się niżej, jeśli chodzi o wszystkie zwierzęce przymioty. Co się zaś tyczy duszy, jesteśmy w stanie tak dalece pojąć i przyswoić sobie boskość, że możemy się wznieść ponad umysły aniołów i stać się jednym z Bogiem. Gdyby ci nie dodano ciała, byłbyś istotą boską; gdyby cię nie obdarzono rozumną myślą, byłbyś bydłem” [Obremski 1993, 22].

Poglądy Erazma z Rotterdamu były bliskie W. Potockiemu, który jako chrześcijanin wyznawał, że człowiek jest wizerunkiem Boga, jednakże wizerunkiem niedoskonałym. U Potockiego szczególnie mocno widoczna jest „wyostrzona postawa moralna względem człowieka, polegająca na wrażliwości na zło i na samodzielności myślenia”. Ciągłe obecna jest ambiwalencja cielesności człowieka (równająca go ze zwierzętami) i duchowości (łącząca go z Bogiem), przejawiająca się w myśleniu, mowie i aksjologii. Stara koncepcja o niedoskonałości ciała przywołana jest w przypowieści *Nie ma się człowiek z czego pysznić* II 50, gdyż w porównaniu ze zwierzętami jego ciało ma tylko „włosy a pazury” II 50. „Strojnopyszny” człowiek od zwierząt bierze: „futro śliczne”, „buty ze skóry capiej”, „czapła na łeb kietę”. Gdyby o wykwintny strój człowieka upominały się zwierzęta, to „Ryś futro, bombiks [jedwabnik] jedwab, wełnę weźmie owca, / Aż darmopych zostanie nagi, bez pokrowca.” Prawdziwą ozdobą człowieka jest mądrość i cnota, a nie „szkarłaty” i „jedwabie”. Bogaty, pochodzący od zwierząt strój: sobole, rysie, lisy, wilki, barany, kuny nie może być też miarą bogactwa człowieka i jego mądrości (*Nie trzeba rzeczy powierzchownie sądzić*) I 401-402. Prawa natury, prawo nieuniknionej śmierci obejmują także człowieka, mimo że zajmuje on najwyższą hierarchię w łańcuchu bytów, a prawdziwa wielkość przynależy jedynie Bogu. Tę myśl zawiera wiele utworów, ale wyraźnie obrazuje ją wiersz *Myślistwo* I 232.

Mysz na ziarko, lis na mysz, chart na lisa strzeże,  
Na charta wilk, na wilka chłop; śmierć chłopu rzeże;  
Bóg śmierć zabił; nad Boga nic: pod jego świętą  
Machina tego świata obraca się piętą,  
I jeżeli rzecz może proch śmiertelnej nędze,  
Igra swoją możliwością w ludzkiej niedoładzie. I 232

Jakkolwiek człowiek jest istotą niedoskonałą, to jednak jest kimś wyjątkowym, co oddaje przypowieść *Różność ludzkiej od zwierzęcej natury* II 640. Na potwierdzenie tego poeta przywołuje pewne zdarzenie z Grodna, gdzie niedźwiedzica wychowała ludzkie niemowlę. Skutki tego opisuje tak:

Weźmie go niedźwiedzica, co się stało w Grodnie,  
W niedźwiedzia się z człowieka przetworzy dowodnie:  
Nie tylko rozum stracił, dany od natury,  
Ale mu kudły, zęby, zrosły i pazury. II 640

Tylko człowiekowi do uzyskania pełni człowieczeństwa potrzebne jest odpowiednie wychowanie a zwierzęta rodzą „podobne sobie dzieci”. Nawet żmudne ćwiczenie niedźwiedzia, którego nauczy się tańczyć, nie sprawi, że będzie on mógł mówić bądź czytać. W konkluzji podmiot mówiący stwierdza:

Człowiek stał się niedźwiedziem, skoro go swym mlekiem  
Wychował; niedźwiedź nigdy nie stanie człowiekiem. II 640

Chociaż zwierzę nigdy nie stanie się człowiekiem, to poeta często często wykorzystuje podobieństwo sytuacji życiowej zwierzęcia i człowieka. Dobrze ukazuje tę paralelę paraboliczna przypowieść *Czyż w klatce, człek na świecie* II 342. Tytułowe zestawienie czyża i człowieka zostało wyłożone w 34-wersowym tekście, w którym podmiot mówiący przedstawia jednostkowe zdarzenie *Przyniósł mi chłopiec czyża, pojmwawszy w siatkę* a następnie opisuje zachowanie osadzonego w klatce ptaka. Czyż nieustannie szuka wyjścia z niewoli pomimo obfitości jedzenia i picia.

Po staremu się mój czyż nie chce uspokoić,  
Ale tłucze po klatce od dziury do dziury,  
Szukając, jeżeli się nie zmieści do której.  
Aż trafił na ostatek; gdy uwiązał główkę  
I latać i żyć przestał, padszy w samolówkę. II 343

Podobnie zachowuje się człowiek:

Człowiek, pytam, rozumny przecz tak marnie ginie?  
Mając co jeść i co pić, gdzie mieszkać, w czym chodzić,  
Póki żyw nie przestanie z myślami się wodzić;  
Lata, pływa, zabiega łodzią, wozem, koniem,  
Żeby jako najwięcej zostawało po niem.  
Godziny nie posiedzi, wszędzie głowę wtyka,  
Aż trafi na ostatek, padszy śmierci w łyka;  
A co zebrał z kłopotem, o głodzie, w niewczesie,  
Wiatr, jako pierze z czyża, po świecie rozniesie. II 343

Podmiot-narrator z obserwacji ptaka i człowieka wysnuwa wnioski egzysten-

cialne i stwierdza, że człowiek złożony z duszy „uwięzionej” w ciele nie może zadowolić się „rzeczami” śmiertelnymi i nieustannie poszukuje „lepszego smaku”. Ta walka o sprawy duchowe, o niebo jest bardzo trudna i dlatego: *Błogosławiony człowiek, ale bardzo rzadki, / kto wyjście do wolności znajduje z tej klatki*. Tytułowy czyżyk jeśli nie wybierze drogi trudnej może zamienić się we „wszetcznego w piekle nietoperza”.

Duża frekwencja i różnorodność nazw zwierząt w wierszach Potockiego ukazuje bliskość dwu bytów: człowieka i zwierzęcia. Świat fauny jest punktem odniesienia dla świata ludzi: przedstawia zarówno wiele analogii jak i przeciwstawień w ich istnieniu.

### **Funkcje leksyki zwierzęcej w wierszach Potockiego**

Oprócz nazw gatunkowych zwierząt: konia, psa, orła w *Ogrodzie...* znajdują się nazwy zbiorowe: bydło, trzoda, zwierzę, a także bestyje, plugastwo.

Leksem *bydło* rzadko występuje w swoim znaczeniu prymarnym jako gromada zwierząt rogatych, znacznie częściej jako zwierzę w ogóle. Znaczenie prymarne często używane jest jako obelżywa nazwa człowieka, podobne znaczenia przyjmuje przymiotnik *bydlęcy*.

Gdyby podjąć próbę określenia obszarów ludzkich, w których wykorzystywane są komponenty konotacyjne nazw zwierząt, czyli wtórne, tworzone przez kulturę, wierzenia, przekonania, wartościowania, to okazałoby się, że niemal całe życie człowieka opisywane jest poprzez te konotacje.

Ciało człowieka jest osłem:  
O gnuśny ciała mego, ośle nikczemny  
Tak pięknej ziemi pańskiej ciężarze daremny  
Lżejszy jest słoń, lżejszy żubr, lżejsza cała góra,  
Niż ten ścierw człowieka niewdzięcznego skóra. II 578

Nazwy zwierząt mogą oznaczać wiek człowieka, np. wiek młody określany bywa nazwami istot młodych: źrebię, cielę; stary – cap, wałach, stary koń. Proces starzenia się to przemiana czarnego kruka w białego łabędzia, gołębia bądź szpaka:

Czoło marski pokryją, głowa szpakowata;  
Ba, drugi jako gołąb we czterdziestym roku osiwieje. II 657

Oprócz cech związanych z wyglądem ptaków i przemianą ich barwy Potocki przywołuje też znaczenia utrwalone kulturowo:

Ony, ledwie pierwszego w sześćdziesiąt lat wnuka  
Doczekał, uczyniły łabędziem mnie z kruka. II 471



W autobiograficznym utworze pt. *Kolęda dzieciom moim* kruk i łabędź występują w swoich symbolicznych znaczeniach: kruk – jest symbolem samotności rodzica, któremu śmierć zabrała dzieci; łabędź - ostatniego dzieła, nadchodzącej śmierci, co zapowiadają słowa: „Lecz i łabędź niedługo w grobie się wypierzy” II 471; pelikan, który swą krwią (rozdziera wole) karmi młode, obrazuje miłość ojcowską; bocian, który pielęgnuje swych rodziców – miłość synowską [por. Kopaliński 1991]. Poeta jednak zauważa:

Nigdy dziecinna miłość w przyrodzonym biegu  
Z rodzicielską nie zrówna, a dopiero z brzegu  
Nie wyleje daleko: więcej niż bocianów,  
Podjąłbym się na ziemi liczyć pelikanów. II 357

Oprócz pelikanów i bocianów dodatkowo wartościowane są pszczoła i mrówka ze względu na ich pracowitość; ćwik, jastrząb, krogulec, kania, sokół - ze względu na użyteczność w polowaniu.

Najczęściej poeta odwołuje się do znaczeń alegorycznych, w których zając jest uosobieniem tchórzostwa; lis – chytryści; świnia – niechlujstwa; ptak – wolności, swobody; owca – łagodności; wąż – podstęp; buchaj i ogier – erotyki. Cechy zwierząt a głównie ich zachowania wykorzystywane są do wartościowania człowieka, przy czym niekiedy to człowiek jest gorszy od zwierzęcia, które żyje zgodnie z prawami natury, zachowuje umiar w jedzeniu i picciu, a człowiek je i pije ponad miarę oraz popełnia inne grzechy. Obszerny wykład zachowań niegodnych człowieka, obrazujący jego **animalizację**, zawiera dyskurs *Rozum na złe obrócony*:

Nie je wół nad apetyt, nie pije koń więcej,  
Nie szczeka pies daremnie, i kto się bydlęcej  
Naturze, która jego życia jest prawidłem,  
Przypatrzy: bydło ludźmi, ludzie, rzeczce, bydłem.  
Pije, je, nie przerzutym tka w garło kawalcem,  
Póki strawy i trunku nie dosięże palcem;  
Drwi gęba pijanego i nie tylko człeka,  
Ale Boga samego na niebie oszczeka.  
Zaż klacz konia, zaż krowa buhaja nie bodzie,  
Albo leśna bestyja, już się czując w płodzie?  
Psów niesyta niewiasta, chociaż brzuch pod nosem. II 77

Następnie podmiot mówiący zwraca uwagę na zachowanie mężczyzn:

Przypatrz się, jako grzeszą mężczyźni szkaradzie,  
Zazdroszcząc na oborze bykom, koniom w stadzie:  
Wymyślają potrawy, proszki, mocne soki;

Mało im na białej płci, paskudzą otroki [parobków],  
Przeciw naturze rozum przywodząc, aż groza,  
Jako psa, ani obaczysz kiernoza [knura, samca świni],  
Bo ten swinią, tamten się kontentuje suką.  
Jako diabeł wymyśli, tak się ludzie tłuką. II 77

Podobnych przykładów można znaleźć więcej. We fraszce *Hieroglifik* ka-  
znodzieja stwierdza, że przy ambonie w kościele należałoby umieścić koby-  
łę, aby to zwierzę nauczyło człowieka zachowania umiaru w jedzeniu i piciu,  
gdyż

Milczy ta, lecz przykładem swoim chce w nas wlepić:  
Ile trzeba naturze – tyle jeść, tyle pić.  
Tedy bydło (cóż nas to na sądnym dniu czeka!)  
Z obżarstwa i z opilstwa będzie sądzić człeka. II 19

W funkcji wartościującej najczęściej występują **bestializacje** człowieka, np.

Lep dotknięciem niewiasta, bazyliszek okiem,  
Smok śmiertelny zapachem, syrena w języku,  
Skosztujesz, już nie trzeba gorzej arseniku,  
Ręce srogie harpije; tak na duszy trupem,  
Na ciele będziesz leda wszetecznicę łupem.  
Tedy się człowiek ścisłą zawięzuje ligą  
Z harpiją, z bazyliszkiem, z smokiem, z wężem, z strzygą. II 60

W podobny sposób wartościowane są kobiety w przypowieści *Gdzieżby szyby*  
*do serca*, z podtytułem *Nieuważne ożenienie*:

Głupiaś, pyszna, uboga, zła jako jaszczurka,  
Cóż cię za mąż wydało? Ta bielona skórka?  
[...] Tyś ci, rzekę śmieie,  
Gniewliwa jako kozioł, głupia jako ciele,  
Paskudna jako świnią. Wszystko się to było  
W tobie zeszło. II 96

Zachowanie niegodne człowieka często prowadzi go do zamiany ludzi w świ-  
nie, które należałoby zniszczyć jak te opętane nad Jeziorem Genezaret. Nawet tak  
wyjątkowo ludzki przymiot, jak zdolność mówienia może stać się przejawem jego  
degradacji, upadku do poziomu zwierząt a nawet jeszcze niżej, kiedy język służy do  
„kąsania” innych ludzi:

„Lew, pies, dzik, wilk, lis, koń, wąż – zębem kąsa srodze.  
Jeden tylko językiem człek człowieka głodze.

Kąsa wołu, jelenia zębami i z dzikiem;  
Nad bliźnim jadowitym pastwi się językiem [...]  
Tak i jedząc i pijąc zły ozór człowieczy  
I siebie, i bliźniego na wieki kaleczy”. I 400

Przejawem animalizacji człowieka może być nie tylko nieumiarkowane jedzenie, picie, erotyka, ale także niepohamowane uczucie gniewu. *W Ogrodzie...* jest kilka utworów o gniewie (trzy z nich noszą tytuł *Gniew* II 375, II 375, II 376 a ponadto, *Gniew na żonę* II 376, *Gniew na dzieci* II 376, *Gniew na sługi* II 376), który ośmiesza człowieka i odbiera mu rozum, a staje się wyrazem zachowań właściwych bezrozumnym zwierzętom:

Tedy od tej bestyjej nie rozeznac człeka:  
Zgrzyta z wieprzem zębami, jeśli mu dokuczysz,  
Mieccę rogi z buhajem, a z niedźwiedziem mruccysz.  
Na to nikczemne bydło każdy poszedł srodzce,  
Bezrozumnym afektom, kto wyrzucił wodzce.  
Tuć to próba rozumu, tu charakter człeczysz;  
Puść bydłu afektów, co z naturą bieży. II 376

Procesem przeciwnym animalizacji człowieka jest **humanizacja** zwierząt, realizowana w utworach wywodzących się z dawnego epigramatu, późniejszej bajki. W *Ogrodzie ...* bajki i wątki bajkowe występują zarówno w formie kanonicznej, jak i poprzez przywoływanie motywów. Mogą być one wmontowywane w utwory innych gatunków. W przypowieści *Rodzicom najpiękniejsze ich się widzą dzieci* II 50 sowa prosi jastrzębia, aby „nie pojadł” jej dzieci i jako cechę rozpoznawczą podaje wygląd piskląt, podkreślając, że są one najpiękniejsze. Jastrząb jednak ocenił sowięta jako brzydkie i wyjadł je, co wypomina mu sowa-matka. Jak w każdej bajce zwierzęcej bohaterami są tu zwierzęta mówiące i myślące, obdarzone ludzkimi cechami charakteru. Sowa jest dobrą matką, kocha dzieci, waloryzuje je dodatnio pod względem estetycznym, po śmierci dzieci cierpi i gniewa się na jastrzębia-zabójcę. Jastrząb z kolei przeżywa swój czyn prowadząc monolog wewnętrzny i trafnie formułuje wniosek końcowy, wynikający z doświadczenia: *Inaksze ma oczy każda matka*. II 150 Humanizacja zwierząt polega więc na tym, że ich świat ujmowany jest w kategoriach ludzkich bowiem one myślą, czują, oceniają i mówią ludzkim głosem. W analizowanym zbiorze wierszy pod względem ilościowym dominują jednak zwierzęta w funkcji pejoratywizacji człowieka.

### Zwierzęta przyjazne i dokuczliwe

Zwierzęta w wierszach Potockiego występowały w funkcji realistycznej, jako towarzyszące człowiekowi. To towarzyszenie mogło być przyjazne i realizować się przez współdziałanie lub nieprzyjazne, godzące w bezpieczeństwo i dobra człowieka, np. niedźwiedź zabijał, wilk kaleczył a lis wykradał drób. Niektóre zwierzęta występowały z dużą częstotliwością. Już na podstawie przedstawionej wcześniej listy rangowej widać, że najbliższe człowiekowi zwierzęta to *koń*, *pies*, *świnia* oraz *wilk* (w relacji nieprzyjaznej).

Zwierzęciem najważniejszym był **koń**. Lista rangowa dokumentuje wysoką częstotliwość użycie tego wyrazu i jego bogatą synonimie, wskazującą na zróżnicowanie gatunkowej nazwy ogólnej pod względem płci, wieku, pochodzenia, przeznaczenia i kondycji konia. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* koń ma 2553 użycia i nazywa zwierzę domowe, służące jako siła pociągowa lub pod wierzch. O znaczeniu koni w omawianym okresie można przeczytać w wielu dokumentach rodzinnych (testamentach), donacjach, pamiętnikach, a nade wszystko w dziele hippologicznym Dorohostajskiego *Hippika to jest o koniu księga*, wydanej w 1603 roku w krakowskiej drukarni Andrzeja Piotrkowczyka.

Obraz *konia* ukazuje nagrobek *Koniowi jegomości pana Lipskiego starosty sądeckiego*, w którym jest piękny wizerunek Akwilina i gdzie można obserwować sposób i kryteria oceny konia:

Z humoru Pegaz drugi, fantazyja dobra,  
Odlewanej **kibici**, wydanego **ziobra**  
**Kark** do góry wyniosły, zwięzłego był **uda**,  
**Pierś** wypukła, tak **głowa** jako **noga** chuda;  
Jeśli trąby dosłyszysz, myszym **uszkciem** strzyże;  
**Ogon** do ziemi, **puzdro** spore, płaskie **krzyże**,  
**Oko** czarne, na wierzchu otworzyste pryski,  
**Grzywa** śliczna [...]

Długi, gruby, chodziwy, wysokiego **wzrostu**". I 458 (podkr. WK-B)

Przegląd poszczególnych części ciała wskazuje na piękno budowy zwierzęcia, której towarzyszą zalety charakteru: „z humoru Pegaz, fantazyja dobra”, cnotliwy, czuły. Piękne są poszczególne części ciała, ale doskonałość tkwi w harmonii tych części. Prezentowany w tym nagrobku ideał konia mieści się w przyjętym wówczas kanonie. Pół wieku wcześniej (w 1575) Karmanowski ujął to następująco:

Koń od ośmiorga ma mieć po trzy rzeczy,  
Tę czworę sześć sztuk trzeba mieć na pieczy,  
Żeby jako *wilk*, lekko trwało nosił,

Żeby dobrze jadł, kark pięknie wynosił,  
Żeby był rączy, sierć subtelną mając,  
Oko wypukłe, to tak jako *zając*,  
*Liszka* nóg krótkich, długiego ogona  
I głowy małej, to niech ma jako ona,  
*Z jeleniem* więzi zaś ma być jednakiej  
Nogi tak suchej i chyżości takiej,  
Pierś ma jak *mamka* dostatnie wykładać,  
Zad mieć rozbity, dać śmieie dosiadać,  
Żeby jak *pani* pyszno szedł, a składem  
Był jej podobny i zarywał zadem.  
Głos rzeński, więc brzuch co go pas niessięże,  
I członki zdrowe to są rzeczy *księżę*,  
Włos gniady, czoło *panieńskie* i kosa,  
I ubiór strojny, lecz to sztuka trzosa.

Także Dorohostajski stwierdził, że idealny koń powinien skupiać w sobie cechy lwa, tzn. mieć podobne oczy, pierś, odwagę, cierpliwość, budowę (szczególnie zadu), szybkość; jelenia (sposób osadzenia głowy, lśniaca sierć) i liszki (lekki, szybki i elegancki chód). Inne walory konia to: bystry wzrok, wdzięczne spojrzenie, idealny słuch, srogi donośny głos, szybki bieg dobrze zbudowanymi nogami o mocnych kopytach. Oprócz tego w opisie idealnego konia pojawiają się takie części ciała jak: kark, łopatki, uszy, oczy, wargi, nozdrza, brzuch, grzywa, ogon [za: Sawicka, b. r. wyd., 11-13].

W *Ogrodzie*, *ale nie plewionym* wystąpiły różne części końskiego ciała: brzuch, chrzest (grzbiet), kłąb, kopyto, krzyż, zad. Konie mogły mieć różne umaszczenie, np. biały, czarny, gniady, pleśniawy. Do jazdy niezbędne było wyposażenie konia w uprząż: chomać, cug (także: cugle, poprag), forgoz [furga, kita, pióropusz, zwykle ze strusich piór, przypinany i zdobiący w XVI-XVIII w. łby końskie], juka [skórzana torba podróżna na grzbiecie zwierzęcia], kulbaka [drewniane siodło tatarskie używane również przez Kozaków, Węgrów i Polaków], puślisko [rzemień u siodła], siodło, strzemie, szor [szeroki pas zakładany koniowi na pierś], uzda, wędzidło (także kantar, munsztuk). Konie były karmione owsem, sieczką, obrokiem, jęczmienną słomą.

Zbytняя dekoracja konia wzbudza ironię, np. *Do strojната na chudym koniu* II 170.

Nawieszałeś buńczuków, wstąg, maneli, srebra,  
A koń chudy, żeby w nim mógł policzyć zebra.  
[...] Nie pomogą chudemu forgi, skrzydła, kity.  
Jeśli koń owsa nie je, nie może być tęgi,  
Nie ulżą, jeszcze ciężą nawiązane wstęgi. II 170

Z desygnatem *koń* łączą się także liczne nazwy czynności. Najpopularniejszym zwrotem jest *jechać konno*, inne czasowniki ruchu to: latać, puścić się, ruszyć, zajeżdżać. W grupie czasowników związanych z dosiadaniami konia wystąpiły: bywać pod koniem, osiąść, siedzieć, wsiadać (też wsieść, wysadzać się, zsiadać). Inne czynności w relacjach człowiek-konń to m.in. konia kraść, dodać, oddać, targować, tuczyć lub chudzić, wyciąć z woza (w znaczeniu ukraść), wyprowadzać, wywieść, zażyć. Koń może być oceniany pozytywnie jako: chodziwy, czuły, dorodny, mężny i negatywnie: ckliwy, kusy, narowisty, waśniwy.

Polacy bardzo wysoko cenili konie i za swoją powinność uważali umiejętność obchodzenia się z nimi. Potocki przywołuje powszechny pogląd, że Polacy są doskonałymi jeźdźcami, a atrybutem szlachectwa jest umiejętność jazdy konnej. Jest to sztuka, którą każdy powinien umieć. Koń towarzyszył człowiekowi także podczas wojny. Każdy szlachcic musiał być dobrze wyszkolony. Mówi się nawet o polskiej szkole jazdy, a sztuka jeździecka jest podstawowym atrybutem szlachectwa:

Polaków że, co prawie na koniu się rodzą,  
Koniem piszą, granice ojczyste rozwodzą,  
Niemcy albo Francuzi konia uczyć mogą,  
Jako ręką przy cuglu i w strzemieniu nogą,  
Jako się sprawić w siedle i którym to wiedzieć  
Właśnie należy, jako na koniu ma siedzieć? II 244

Na wojnę szlachcic szedł walczyć konno, a „trzy konie po usarsku, z uchwały sejmowej,/ Winien stawić na wojnę każdy szlachcic nowy” II 448. Jednakże nowy szlachcic nie potrafi jeździć konno i zupełnie nie zna się na broni: „pocznie Włoch nieborak biadać./ Że jako żyw na koniu, a zwłaszcza we zbroi / Nie siedział”. II 447

W wielu utworach przedstawiana jest relacja uczuciowa człowieka i konia. Śmierć konia wywołuje nie tylko poczucie straty, ale i żalu: „Żal mi biednego konia” II 139 i odwrotnie: koń umiera przy swoim panu II 355.

Jako rękę przy cuglu i w strzemieniu nogą,  
Jako się sprawić w siedle i którym to wiedzieć,  
Właśnie należy, jako na koniu ma siedzieć. II 243

Tylko „nowa szlachta”, którą tak gardził poeta, nie umie jeździć konno.

Aż kiedy nowej szlachcie każą na koń wsiadać  
Przeciwko Turkom, pocznie Włoch nieborak biadać,  
Że jako żyw na koniu, a zwłaszcza we zbroi,  
Nie siedział. II 447

Koń był zwierzęciem cenionym przez swoich właścicieli, był miarą ich bogactwa, a niekiedy przepychu ponad możliwości właściciela. Każdy szlachcic marzył

o dużej liczbie pięknych koni. W jednym z bardziej znanych utworów (*Zbytki polskie* II 625) tak pisze Potocki:

O czymże Polska myśli i we dnie, i w nocy?  
Żeby sześć zaprzęgano koni do karocy; II 625

Rozrzutność szlachty przejawiała się w utrzymywaniu nadmiernej liczby koni, co często prowadziło do ruiny finansowej, np.

Pierwej niż tłusty schudnie, zdechnie, mówią, chudy  
Niejeden, wzgardziwszy dawną przypowieścią,  
Przeciwiając się możniejszemu, jeździł koni sześciami;  
Mógszy do samej śmierci chować sobie parę,  
Pieszko chodził o kiju na swe lata stare. II 333

W narracji *Bogata nędza*, będącej opisem życia ponad stan jakiegoś starosty, w cały szereg wyznaczników bogactwa (wyposażenie domu, strój, służba), włączone są konie:

Na stajni cug i drugi, Turek przy tym szybki,  
Toż dorodne wałachy, toż rumelczyk stoi. II 231

Koń bywał także dowodem biedy jej właściciela. W przypowieści *Często wstydu przyczyną fantazyjna górna* II 496 ujawnione jest zachowanie właściciela, który jechał kolaską w dwa konie zaprzężoną, ale chciał zapowiedzieć się z fantazją w dworze, do którego się zbliżał. Wyprzągłszy konia z powozu kazał go dosiąść służącemu i pojechać zapowiedzieć swego pana. Jednakże słudzy rozpoznali, że to koń dyszlowy („po wytartej wydaje sierści szła”) i upoili służącego. Wreszcie pan, wstydząc się jazdy o jednym koniu przyszedł do dworu pieszko. Dopiero przy winie chudzina przyznał się do swego konceptu:

Że uzdeczkę z kulbaką wożąc, chciał dwie wronie  
Za jedną chwytać nogę, rozerwawszy konie. II 497

Po ujawnieniu tej tajemnicy i przeżytych wstydzie postanowił, że w przyszłości „sprzęże sobie sześć koni”. Wychudzone, zaniedbane konie źle świadczyły o ich właścicielu, wzbudzały pogardę i prowokowały wypowiedź ironiczną podmiotu mówiącego.

Już ci jego fryzy,  
Chude, stare, jako dwa wymarzone raki  
Wyprzągłszy, wiódł woźnica, gdzie stoją rumaki;  
Jeszcze jeden nosaty, a drugi ma parchy  
„Biegaj, niech gdzie do chlewa wyprowadzą parchy! [szkapy]”. II 443

Niemal wykład o ujeżdżaniu konia można znaleźć w utworze *Maskarada na nowożeńce* I 351, gdzie małżeństwo jest porównane do faz ujeżdżania konia. Jest tu

mowa o życiu konia w stadzie, zachełznaniu, założeniu munsztuku, wzięciu na stajnię, karmieniu obrokiem w żłobie, ujeżdżaniu w kole, używaniu palcata. Koń wolny „Zadarszy ogon, kark łamie, rze, hasze, / Od tej do owej przebiegając pasze/ Nie wie, co droga, co pobocz, co pęto” I 351. Koń zniewolony ma ograniczone jedzenie, nie może swobodnie biegać, hołoble objają mu boki, uprząż wyciera sierść:

Pot z czoła, piany spadają z ogona,  
Opiera nogi, ciągnie, sapi, dmucha,  
Wždy mu biczysko świszczy koło ucha. I 351

Jak sugeruje tytułowy leksem „maskarada”, sytuacja człowieka ukryta jest pod „maską” konia. Jest to jednak ukrycie pozorne, koncept poetycki, gdyż analogia wyrażona jest eksplicytnie. Pierwszoosobowy podmiot mówiący oznajmia

Jam ci to źrebiec, ja ten głupi szkapa;  
Mnieć to, mnie, ręka białogłowska złapa. I 352

W powyższym tekście koń wystąpił w funkcji figuratywnej jako członek rozbudowanego porównania.

W okresie staropolskim koń (i jego konotacja) służył do wartościowania człowieka. Nazwy koni przenoszone były na osoby: ogier to człowiek jurny; stary wałach to człowiek niedołyżny, niemądry; źrebiec – młody chłopiec, ale i człowiek nierozważny, np.

Staryś wałach, ale znać po tak głupiej mowie,  
Że tylko ile źrebię masz rozumu w głowie. II 170

Mężczyzna może zachowywać się jak koń, np. „Rzesz [...] jako koń obaczywszy klacze”. Małżeństwo tradycyjnie porównywane jest do zaprzęgu i chomąta:

Bo jeśli z nią będziesz chciał w równi ciągnąć fore,  
Zrozumiawszy, nad tobą pewnie weźmie gorę;  
I jeśli siodłowego na lec nie uprzedzisz,  
Sam pod siodłem, przy dyszlu, aż do śmierci biedzisz. II 331  
Nie chciałeś z równą ciągnąć w małżeńskim chomacie. II 41

W tekstach W. Potockiego wielokrotnie nazwa koń występuje w funkcji **emblematicznej**, np. w wielu herbach szlacheckich i w herbie państwowym Litwy. W swoim herbie miał konia Jan Wielopolski i był on kilka razy przywoływany przez Potockiego, np. *Na herby Konia i Jelenia do tegoż jegomości*.

Herb Litwy, Pogonia, zwykle zestawiany jest z orłem białym (herb Polski), np. „Koń z orłem, korona z mitrą, Litwa z Lechy” II 187, a dalej: „nie trać serca, dzianecie” II 187. Jak wiadomo funkcjonowanie i znajomość herbów w świadomości



szlachty były tak powszechne, że nie dziwi obecność różnych zwierząt w ich znaczeniu emblematycznym.

Jeszcze inne funkcje realizuje poeta w ciekawym i pomysłowym utworze za-tytułowanym *Kolęda*. Nawiązuje tu do zwyczaju kolędowania z żywym koniem, kultywowanego jeszcze w połowie XX wieku w Małopolsce, na Lubelszczyźnie i Mazowszu [Niewiadomski 2002, 327-334]. W dość długim wyliczeniu przywołane i wymienione są słynne konie, znane z historii, mitów i żywotów świętych.

### Kolęda

„Mój ksiądz pleban, starej się trzymający mody,  
Na Boże Narodzenie, po naszymu Gody,  
Nie kokosz, jaki drudzy zwyczaj mają, z grędy,  
Lecz konie różnym stanom rozdawał w kolędy”. I 270

Przydział darów przedstawiał się następująco:

**konie Achillesa**, które włóczyły ciało Hektora koło murów trojańskich przeznaczył dla wszystkich, którzy pokutą i cierpliwością trudzą ciało w drodze do nieba;

**konie króla Dariusza** przeznaczył dla króla jako znak animuszu;

**konia na niebieskiej sferze** dał senatorom, aby świecili innym „cnotą, wiarą, zdrową radą”;

**konia trojańskiego**, który rodził rycerzów, przeznaczył stanowi szlacheckiemu;

**konia świętego Marcina** dał bogatym, aby wzorem św. Marcina, który podzielił się z ubogimi swoim płaszczem i oni umieli dzielić się bogactwem z biednymi;

**konia Juliusza Cezara**, który „zawsze mu się pod nogi na kolana składał” (tj. umiał klękać), przeznaczył poddanym i sługom, aby umieli służyć;

**konia fruującego**, tj. **Pegaza** dał studentom i piśmiennym ludziom, gdyż nauka to wielki trud: „łacniej złoto niż rozum, łacniej kopać kruszce, niż mądrość, co się w miękkiej nie rodzi poduszce”;

**konia świętego Jerzego** – żołnierzom;

**osła** podarował księżom;

**konia królowny czeskiej Libuszy** przeznaczył pannom, aby mogły znaleźć sobie męża;

**koń po mężu** przypada wdowom;

**Bucefał**, koń króla Aleksandra Macedońskiego - mężatkom.

Jak widać w utworze tym jest popis erudycji połączony z prefiguracją prezentów ofiarowywanych koni. Są to prezenty stosowne i znaczące. Każdy stan społeczny, wiek, płeć, otrzymuje konia odpowiedniego dla siebie z odpowiednim przesłaniem.

Wyliczenie to pełni funkcję dydaktyczną, ludyczną i strukturalną (służy do budowy tekstu).

W stylu wysokim, realizowanym w panegirycznym epitafium poświęconym zaślubinom Jana Wielopolskiego z margrabianką de Arquian także pojawia się motyw zaprzęgu końskiego jako jeden z ornamentów ukazujących wspaniałość orszaku weselnego. Emblematowy koń z herbu pana młodego stał się impulsem inwencyjnym do kreacji pochodu weselnego na granicy rzeczywistości i mitu, umiejscowionego między niebem a ziemią, w którym biorą udział niezwykle konie: „Cztery, którym białością sam śnieg nie wydała./ Dziańetów toczy przed nim złociste koła”. Zaprzęg konny otwiera korowód licznych słynnych zaprzęgów ciągnionych przez: tygrysy, delfiny, gryfy, pawie, jelenie.

Ten krótki przegląd utworów z leksemem i motywem konia pozwolił na rozpoznanie jego funkcji **realistycznej, dydaktycznej, emblematycznej, strukturalnej i stylistycznej**, a więc na ukazanie wielofunkcyjności tego motywu, zawsze jednak w utworach o charakterze antropocentrycznym.

Kolejnym zwierzęciem na liście rangowej jest **pies**. Jak wynika z tej listy nazwa gatunkowa pies ma najwyższą frekwencję, a ponadto są tu: nazwy psów myśliwskich: ogar, chart, wyżeł; nazwa młodego psa – szczenię, samicy – suka; dużego psa podwórkowego – brytan i dwie nazwy pejoratywne: kundys i sobaka.

Czynności psa to głównie nazwy wydawanych przez niego dźwięków: przekrzykuje, skoli, skowyczy, szczeka, warczy, wyje i nazwy zachowań głównie, na polowaniach: czekać myśliwca, pędzić zwierza, szczuć, straszyć, troczyć, wysforować. Aby pies mógł towarzyszyć człowiekowi i służyć w czasie polowania należy ujarzmić jego naturę i wyćwiczyć go:

Kto psa, choć mu się gwałtem chce z natury biegać,  
Zwietrzywszy kuropatwy, nauczył ulegać;  
Kto stawać nad przepiórką i myśliwca czekać;  
Kto go odczył gniewać, szkodzić, kąsać, szczekać;  
Kto chlebu, chociaż głodny, wytrzymać na nosie,  
[...] Uważając, rozumiem, że ma coś pies drugi  
Nad człeka, bo nie tylko strzeże go i broni, [...]  
Ale przy nim umiera. II 355

Tak przyuczony pies jest najlepszym strażnikiem: „Rzeczysz psu: waruj, słucha zaraz od początku” II 355. Postępowania z psami trzeba się jednak nauczyć:

Wyprawując syna w łowy, mój myśliwiec stary  
Uczy go jako w kniei zaszczuwać ogary II 61.

Psy myśliwskie (harty, ogary, wyżły), podobnie jak konie były częstym tematem rozmów na szlacheckich spotkaniach, i to rozmów błałych.

O czymże [bywa] dyskurs, gdy się szlachta zjedzie  
W dom sąsiedzki? O roli, o psiech, przy obiedzie [...]  
Niech ściga chart, niech ogar za zającem skoli;  
O wojnie szlachcie mówić, nie o psiech i roli. II 620

W *Ogrodzie* ... są też przedstawione takie sytuacje, w których pies cechujący się obżarstwem, bezwstydem, łapczywością, płaszczaniem się, służalstwem jest wykorzystywany do animalizacji człowieka:

A człowiek, najadłszy się, sam sobie gwałt czyni:  
Dosięże palcem w gardle i trunku i strawy,  
Tka przecie i leje w się jako wór dziurawy,  
I często apetytu nie mierząc dosytem,  
Jako ów pies zgłodniały, przypląca womitem. II 500

Także inne zachowania psów, np. szczekanie, kąsanie przenoszone są na zachowania ludzi i służą do ich oceny.

W *Ogrodzie* ... można znaleźć też utwory, których bohaterami są konkretne psy. Jednym z nich jest przypowieść *Figiel pies* II 36, z psim bohaterem o takim znaczącym imieniu. Czynności Figla znacznie wykraczały poza zwykłe psie zachowania, gdyż:

Coś kazał z ziemi, z wody, wszystko znosił pyskiem;  
Czapki na głowie, w ścienie doskakiwał noża;  
Służył, krzykał, a w drodze stanął mi na stroża;  
Rozumiał obiecało i pewne sylaby;  
Pyska na chleb za zdrowie nie otworzył baby,  
Ażeś mu pannę wspomniał; umiał różne szpryncy;  
Nie mógł zginać, bo wszystkie pamiętał gościńce.  
Figiel a figiel cały, pannom chustki kradął,  
Ze wszystkimi sztukami, tylko że nie gadał. II 36,7

Tenże Figiel zakradł się do kuchni do jedzenia przygotowanego dla gości: „Jedno zepsował, drugie pojadł na korycie”. Wówczas Figlowi pani „odfiglowała”, gdyż kazała powiesić go na drzewie. Nieustannie rezonujący podmiot mówiący nawet to zdarzenie opatrzył uwagą o ferowaniu skwapliwych dekretów.

Powyższe przykłady ukazują, że leksem *pies* prymarnie nazywa zwierzę a wtórnie człowieka. U W. Potockiego to skojarzenie zwierzęcia i człowieka jest umotywowane i skierowane wprost do odbiorcy, np. *Trudno psu nie szczekać, widząc złodzieja* II 300.

Swarzyli się dwaj z sobą na sejmiku żwawi:  
„Nie szczekaj” jeden: drugi: „Nie kąsajże” – prawi.

Ów znowu: Szczekasz jak pies”. A ten: Czegoż czekać?  
Widząc jawnie złodzieja, muszę – rzecz – szczekać.  
Chcesz wiedzieć, kiedy na cię pies nie szcześnie? Zgadni:  
Nie sięgaj do cudzego, rób bracie, nie kradni.  
Psów jako sług chowają dobrych rękodajnie;  
Złodziejów na szubieńczy wieszają zwyczajnie”. II 300

Leksem pies występuje u Potockiego w przysłowiaach i frazeologizmach, np.:  
Gdzie się ludzie wadzą, tam się psi gromadzą II 46; Pies szcześnie i sam swe zarzuty  
połyka III 375; Być złym jak pies z kością II 374; Jedni do psów, a drudzy są skłonni  
do kotów II 421; Życ jak pies z kotem (np. w małżeństwie) II 157; ponadto w ob-  
rażliwych połączeniach: ty psie II 350; psi synu II 590; psia gadzina II 40; jechał cię  
pies II 100; szcześnie jak pies II 300, psia krew II 17; śmierć psim kształtem (przez  
utopienie) I 237. Pies jest wartościowany przez człowieka ambiwalentnie: dodatnio  
jako zwierzę użyteczne, ale to negatywne, przypisywane psu cechy służą do warto-  
ściowania człowieka.

Zwierzyniec *Ogrodu* zapelniają zwierzęta bardzo różne. W funkcji niemal  
wyłącznie emblematycznej występuje **orzeł**. Jako ptak dzielny przedstawiany jest  
w opozycji do wróbla, sowy, sępa, wrony II 276.; eksponowana jest jego siła, szyb-  
kość lotu, skrzydła, dziób i pazury, a znaczenie realistyczne ma wpływ na kreowanie  
znaczenia emblematycznego.

Na sejmiku proszowskim swobodnym ktoś głosem  
Naszę wolność szlachecką z orlim równał nosem.  
Póki młody, w swej porze i w swej orzeł tuszy [...]  
Każdą rzecz zdole [...].

Póki polska wolność była w mierze,  
Póty jej orzeł różne prowincyje bierze;  
Jako miarę przerosła i poszła w swawolę,  
Leda kaniucy, leda jastrzębie go zdolą. II 308

„Piastunem orła” nazywany jest Jan Wielopolski, podkanclerzy korony, obroń-  
czynią pazurów orła jest Wanda (*Lwów* II 156), orzeł jest też symbolem Jana Ewan-  
gelisty II 100.

Oprócz zwierząt wykorzystywanych do wartościowania człowieka i służących  
człowiekowi występują też **zwierzęta** dokuczliwe: szczur, mucha, wilk. Działania  
człowieka względem nich ujawniają często różne cechy ludzkie, np. spryt, głupotę  
czy bezradność. Widać to w migawkowych scenach z życia, np. we fraszce *Gorsze  
lekarstwo niż choroba* I 209.

„Wyganiając pani szczury,

Zapuciła ogień w dziury,  
Gdzie się te bestyje legły,  
I spaliła z gniazdem węgly.  
Zaprawdę, nie masz co chwalić:  
Dla szcurków chałupę spalić!  
Gorsze, każdy mi to przyzna,  
Lekarstwo niżli trucizna”. I 209

Szczur, dokuczliwy dla człowieka, nazwany tu został chorobą, trucizną, bestyjką, szcurkiem. Zaślepiąca walką z nim pani popełniła błąd, wynikający z braku zdroworozsądkowej umiejętności przewidywania skutków własnych działań, zwierzę w sposób pośredni staje się przyczyną klęski człowieka.

Z kolei w przypowieści *W dobrym bycie przyjaciół* II 115 przedstawiona jest klęska zwierzęcia. Podczas pożaru domu szcurek ucieka ze swej jamy a gospodarz wrzuca go w ogień. Szczur jest takim zwierzęciem, którego człowiek chce się pozbyć: szczury gonić II 40, bębniem z domu szcurki straszyć, płoszyć z domów szcurki II 234, ze dwora szczury wyżenę II 373, kupić arsenik, aby „szczury z spiżarnie wygubić” II 482. Tylko jeden raz szczur wystąpił jako komparans w porównaniu: jegomość z pudru, jako szczur z mąki ... patrzy II 231.

Dość dużą frekwencję ma leksem **mucha**. Ten owad ukazywany jest realistycznie jako „importun”, który: przeszkadza człowiekowi i zwierzętom, np. leżący jeleni kiwa uszyma na muchy II 477, kryć się jak pies przed muchą II 310, oganiać się muchom II 49, lecie, gdy najbardziej dokuczają muchy II 477, wleci mu, gdy człek oddech ciągnie, w gardło mucha II 626. Mucha jest także postrzegana jako znak czegoś mało wartościowego, np. komuż się jednej muchy gonić chce po świetle? / Na kupie ich lada kto przydybawszy gniecie II 48, mucha młyńskiego nie zatrzyma koła II 519.

Wacław Potocki dość błahe, przypadkowe zdarzenia wykorzystywał do refleksji o sytuacji człowieka. Bardzo interesujące zestawienie sytuacji muchy i niespodziewanego gościa wystąpiło w przypowieści *Murowany komin* II 599:

Aż mu [tj. gospodarzowi] na rękę siadła niecnotliwa mucha.

Plaśnie ją drugą ręką, że na ziemię spadnie:

„Awoż gość nieproszony!” Zedrwiąłem szkaradnie.

Patrz diable: gdy się i mnie toż, co musze, stanie? II 600

Kolejnym, bardzo dokuczliwym zwierzęciem jest **wilk**. Leksem ten występuje w swoim znaczeniu prymarnym jako nazwa zwierzęcia i w znaczeniu przenośnym jako zły, podstępny człowiek. Wilkowi przypisane są szkodzące człowiekowi i innym zwierzętom czynności: wilk kradnie mięso, owce, jałowice, a nawet dzieci

(II 546), w ludziach wilcy czynią szkody II 156. Wilk jest podstępny i kopie się [tzn. podkopuje] nie mógszy wnieść do owczarni II 401, włóczy się, a psów nie czując, wilk krzyku się boi II 156, jest łapczywy, co odzwierciedla przysłowie: trudno klamki cofnąć, która zapadła, wilkowi jagnięcia wydrzeć z gardła II 488. Te negatywnie oceniane przez człowieka zachowania wilka przenoszone są na osoby, którym przypisuje się cechy i czynności obserwowane u wilka. Wilkiem nazywa się człowieka chciwego, chytrego, np. księdza, który „pożera” swoje „owce”; w jednym z anagramów oznacza on kalwina: *Luter, kalwin i socyn anagramma: wilk. tur, osieł na nic* II 347.

A na cóż ich długimi dyskursami bawić?  
Same mówią litery: wilk, tur, osieł na nic.  
Osieł gnuśny, tur głupi, a wilk szkodę czyni;  
Na obiecało skarżcie, lutrzy i kalwini. II 347

Jak widać, zachowania wynikają z obserwacji świata zwierząt, osobistych z nimi doświadczeń i są stereotypowo użyte do wartościowania ludzi.

W twórczości Potockiego wielokrotnie jest mowa o kulinarnych walorach zwierząt. W pasztecie są „bażanty, kuropatwy, cietrzewie i głuszcze, / Jelenie, łosie, sarny w tej zamkniętej puszcze” II 464; do stołu podaje się także różne mięsiva: baraninę blomuzie (rodzaj galarety), frykacie (potrawa z różnego mięsa), galarety, gęsi, kapłony, kury, sarny, kiełbasy, polędwice, schaby, łopatki, mostki, nerki, ozory, siekanki, słoninę, sztuki mięsa, pieczenie, szperki, wędzonki, zrazy. Na opisywanych stołach często goszczą ryby: karasie, karpie, leszcze, liny, lipienie, łososie, okonie, płocie, prągi, sumy, szczuki (szczupaki), śledzie.

### **Ludyczna funkcja nazw zwierząt**

Nazwy zwierząt mogą być podstawą nazywania osób jako nazwiska proste, np. Gawron, Czyż, albo być wyrazami motywującymi dla nazwisk pochodnych, np. Kobyłecka, Gawroński. U Potockiego w celach zabawowych często występuje zabieg apelatyzacji nazwisk i traktowanie ich jako rzeczowniki pospolite, co staje się źródłem konceptu o mieszaniu rodzajów (zwierząt). Przywołuje się całą gamę nazwisk, np. Bykowski w małżeństwo bierze Baranowską, Jałowicką Kozłowski, Wilczkowska łączy się z Łosiem, Kobyłecka z Dzikim.

„I ptactwo mieszaniną łączy się nierówną,  
Czyż z Kosem, Struś z Woroną, Hołub z Sokołówną,  
Białozór z Kuropatwą... Czapliz z Szczyglewicem”. II 399

Podobnie jest z rybami: „Karpie Szczuka, Żabionka Śliże, Okoń Jelce rodzi”. I tutaj nazwiska skojarzone z odzwierzęcymi nazwami osób są podstawą zabawy

słownej. Także nazwisko Zajączkowski, które pochodzi od nazwy zając staje się podstawą konceptu. Zającowi przypisuje się strachliwość a tymczasem młody pan Zajączkowski jest dzielny, potrafi przeciwstawiać się bogatemu sąsiadowi. Opisująca to fraszka jest ilustracją zdarzenia i dowodzi, że, jak głosi tytuł: *Daleko różne przezwisko od samej rzeczy*. II 206

Już ten pobieżny przegląd nazw zwierząt w kilku wybranych częściach *Ogrodu fraszek* ukazuje rozmiary *zwierzyńca* Wacława Potockiego. Nazwy zwierząt pełnią różne funkcje: **mimetyczną**, odzwierciedlają realne życie zwierząt i podstawową relację homo-animal. Są wykorzystywane do **wartościowania** człowieka ze względu na wygląd, zachowanie, konotacje. Zawsze zachowany jest jednak antropocentryczny punkt widzenia: człowiek jest człowiekiem, a zwierzę zwierzęciem. Zacieranie tych granic oceniane jest ujemnie jako przejaw bestializacji człowieka.

Nazwy zwierząt mogą wreszcie pełnić funkcję **ludyczną**, co dało się zaobserwować w różnych paronomazjach i apelatywizacjach nazwisk.

**Wykaz cytowanej literatury:**

1. Bachórz 1993. J. Bachórz, O „zwierzyńcu” A. Mickiewicza [w:] Literacka symbolika zwierząt, red. A. Martuszevska, Gdańsk, s. 94 – 102.
2. Brückner 1902, A. Brückner, Ezopy polskie, Warszawa.
3. Data 2003. K. Data, Opozycja *homo – animal* w twórczości J. Kochanowskiego [w:] Opozycja *homo – animal* w języku i kulturze, Język a kultura, t. 15, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 209 – 210.
4. Kopaliński 1991. W. Kopaliński, Słownik symboli, Warszawa.
5. Obremski 1993. K. Obremski, Zwierzę jako problem myśli antropologicznej (od Protagorasa do Kochanowskiego), [w:] Literacka symbolika zwierząt, red. A. Martuszevska, Gdańsk.
6. Niewiadomski 2002. D. Niewiadomski, Koń *in natura* w rytach bożonarodzeniowych i noworocznych, [w:] Dworki, pejzaże, konie, red. K. Stępnik, Lublin.
7. Salij 1985. J. Salij, Rozmowy ze świętym Augustynem, Poznań.
8. Sawicka b. r. wyd., Z. Sawicka, Koń w życiu szlachty w XVI-XVIII wieku, Toruń, brak roku wydania.
9. Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1966 i nadal.
10. Tokarski 1990. R. Tokarski, Językowy obraz świata w metaforach potocznych [w:] Językowy obraz świata, Lublin.
11. Woźnowski 1990. W. Woźnowski, Dzieje bajki polskiej, Warszawa.